Nr. 38. Toruń, dnia 19 września 1928 r. Rok II.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego"

Tańce narodowe a wychowanie fizyczne.

Nieco o tańcach. — Geneza tańca. — Taniec u starożytnych Greków, Hotentotów, plemion indyjskich. — Taniec u Rzymian. — Taniec u pogańskich Słowian; na dworach szlacheckich i „kolegjach rycerskich". — Tańce narodowe w programie szkół szwedzkich i Stanów Zjednoczonych A. Półn. — Próby tworzenia nowego tańca polskiego.

We wszystkich stadjach rozwoju kulturalnego człowieka spostrzegamy różnego rodzaju zabawy jak: gry, igrzyska, sporty oraz t a ń c e. Wszystkie tego rodzaju zabawy z postępem czasu ulegają różnego rodzaju ewolucjom, a tembardziej t a ń c e — ten ponętny środek edukacji zarówno człowieka starożytnego jak i dzisiejszego, stojącego chociażby na najwyższych stopniach cywilizacji.

W chwili obecnej, kiedy zastraszająca manja różnego rodzaju kreacyj choreograficznych, zdążając za modą zachodnio-europejską przez zapożyczenie inowacyj tanecznych od czerwonoskórych, od czekoladowych Malajczyków czy też „cowboyów amerykańskich" — chce pogrążć nasze tańce narodowe, ten tradycyjny skarb rodzimej kultury polskiej — nie od rzeczy będzie i na łamach prasy tę rzecz poruszyć.

Jaką jest geneza tańca?

Pytanie takie winno ogół interesować, a w szczególności rodziców i wychowawców wogóle, ponieważ taniec najwyraźniej umieścić wypada w fizycznej części metod wychowawczych.

Jedni przypisują pochodzenie tego rodzaju zabawy, jaką jest taniec — nadmiarowi energji, nagromadzonej w organiźmie ludzkim, która w formie tańca szuka ujścia. Nie jest to bynajmniej regułą, ponieważ widzi się dosyć często osobników, którzy tańczą „do upadłego". Psycholog w przeciwstawieniu do fizjologa — znajduje przyczynę tańca, spowodowaną wrodzonym i po części nabytym popędem, wzgl. impulsem płciowym. Tego rodzaju rozumowania o charakterze fizjologicznym i psychologicznym nie wyczerpują jednak zagadnienia w zupełności. Wyszedłszy z pierwotnego stadjum — taniec dostaje się u człowieka rychło pod wpływ i opiekę potężnego czynnika — t r a d y c j i i dlatego celem wykrycia mnóstwa faktów, dotyczących tańca, musimy zajrzeć do e t n o l o g j i i n a u k h i s t o r y c z n y c h.

Poważni uczeni dowodzą, że nic innego tylko o b r z ę d y należy uważać jako stadjum, poprzedzające pojawienie się tańca, podobnie jak wiele innych zabaw tradycyjnych. W wyszukaniu stadjum obrzędowego tańców nie napotykamy na wielkie trudności, ponieważ np. u Greków starożytnych był taniec związany ściśle z religją, stanowiąc obok muzyki i śpiewu formę kultu religijnego oraz — co jest bardzo ważne — był s z t u k ą, podobnie jak poezja, rzeźba, malarstwo. Grecy starożytni mieli wielkie zamiłowanie do sztuki, uważając taniec jako czynnik wychowawczy i dlatego ujęli taniec w pewne określone formy. Pewien uczony dowodzi, że zabawa, czyli w tym wypadku taniec rozwinął się w obrzęd i jako przykład podaje obrzędowy taniec Hotentotów przy świetle księżyca i na jego cześć, któremu oddawano się w noc jasną i chłodną pod wpływem wczesnej wiosny. Ponieważ taniec ten odbywał się regularnie w określonej porze roku poczęto go uważać zczasem jako niezbędny i w ten sposób taniec rozwinął się w obrzęd. Ścisły związek z obrzędami religijnemi miały też tańce w przeróżnych odmianach wśród plemion indyjskich Ameryki Północnej, lecz cechą wspólnych tych tańców było to, że odbywały się — w przeciwstawieniu do naszych ciasnych zadymionych nieraz sal balowych — na wolnem powietrzu i brak im było charakteru zmysłowego jak dzisiaj przy tańczeniu parami. Tańce te dzieliły się u wspomnianych plemion na osobne postacie uprawiane przez mężczyzn i inne przez kobiety. Również w Grecji ujmowano się w czasie „chorei" (pląs ze śpiewem na cześć bogów) tylko za ręce a nie w ten sposób, jak dzisiaj. Trzeba też dodać jeszcze, że taniec był w Grecji starożytnej tworem artystycznym, a mając zapewnioną opiekę ze strony jednej z dziesięciu mus — „Terpsychory", stał się sztuką piękną, równorzędną poezji i muzyce. Postawy i ruchy w „orchestyce" greckiej, przedstawione na rysunkach waz greckich z piątego wieku przed Chrystusem, niejako przemawiają do duszy widza, malując stan duszy tańczącego, wyobrażając miłość — nienawiść — radość — rozpacz itp.

Przyglądając się bliżej rysunkom na wazach starogreckich dochodzimy do przekonania, że Grecy uprawiali kilka odmian tańców, a mianowicie: tańce wojenne, religijne, okolicznościowe w czasie uroczystości publicznych oraz tańce o charakterze prywatnym, które tańczono na weselach, pogrzebach, urodzinach dziecka oraz na bankietach.

Rzymianie również uprawiali tańce, podobnie jak Grecy, lecz Rzymianie pozbawieni na ogół zmysłu artystycznego uważali taniec tylko jako rozrywkę, podobnie jak w dzisiejszych czasach u nas. — Taniec u Rzymian był pozbawiony wartości wychowawczych i służył głównie do zabawiania gości, wykonywany przez zawodowych tancerzy. Ogół Rzymian miał bardzo mało zrozumienia dla tańca — jako sztuki, a świadkami podobnego zjawiska jesteśmy i my dzisiaj.

Zamiłowanie do muzyki i tańca, zwane w dawnym języku „gędźbą" i pląsami, jest również cechą naszych praojców, którzy uprawiali wspomniane pląsy okolicznościowo w czasie uroczystości religijnych, rodzinnych czy plemiennych. Obraz korowodów z pieśniami i pląsów pogańskich Słowian podaje nam nasz Kochanowski w Sobótce: „...tam wdzięczne pląsy z ukłony, tam cenar, tam i gonony". Przedewszystkiem u ludu kryje się do dzisiaj jeszcze dużo korowodów ze śpiewami z czasów pogańskich. Dużo pląsów włościańskich dostało się

do pańskich salonów, a w czasie wojen ze Szwedami nasza „polka" przyjęła się w Szwecji pod nazwą „polskan". Nasza szlachta przez długie lata dawała pierwszeństwo w salonach chodzonemu tańcowi polskiemu — „polonezowi", pełnemu wdzięku i gracji, broniąc dostępu wkradającym się cudzoziemskim tańcom obcym. Co za piękny i godny naśladowania przykład dla nas! Wypada nadmienić, że jeszcze w wiekach średnich taniec był w Polsce uważany jako specjalnie „kunszt" szlachecki, obok jazdy konnej, robienia bronią i strzelania, a tzw. akademje czy „kolegja" rycerskie w ciągu 16-go do 18-go stulecia uwzględniały w programie wychowawczym również tańce narodowe, jako główne ćwiczenie młodzieży szlacheckiej.

Uratowanie tych pięknych rozrywek młodzieży — tańców narodowych jest świętym obowiązkiem naszego szkolnictwa przedewszystkiem. Idąc śladem naszych przodków i za wzorem dzisiejszej Szwecji i innych narodów współczesnych winniśmy tańce narodowe włączyć do programu wychowania fizycznego. Oto w Szwecji dostają się stare tańce narodowe szwedzkie najpierw pod opiekę pedagogów, a inicjatywę do tego dał już w latach 70-tych prof. uniwersytetu w Upsali, nazwiskiem Frithjof Holmgren. Ruch ten z profesorów przeniósł się na studentów, którzy zrzeszyli się w specjalne „kółka tańców narodowych". Kilka lat później ruch ten znalazł pomoc w postaci słynnego muzeum krajoznawczego w parku Skansen w Sztokholmie. W tym ślicznie położonym parku, pod golem niebem popisują się w każdą niedzielę wieczorem przy świetle pochodni i dźwiękach muzyki chłopskiej tańcami różnych prowincyj szwedzkich niezliczone pary włościan w barwnych kostjumach narodowych. — Dalszą pracę dobrze zapoczątkowaną w tym kierunku prowadzą odpowiednio przygotowani wychowawcy fizyczni w szkołach.

Drugi przykład pod tym względem dały Stany Zjednoczone Ameryki Północnej włączając tańce wszystkich narodów do programu szkolnego, oprócz tańców polskich. Tu winę ponoszą sami Polacy, którzy tańców swoich nie znają. Mimowoli przychodzą mi na myśl słowa: „Cudze chwalimy — swego nie znamy. — Sami nie wiemy co posiadamy". —

Trzymamy się pod tym względem najodporniej, ponieważ ciągle chwytamy obce pomysły, a zapominamy o tem, że posiadamy stosunkowo bogatą kopalnię własnych motywów tanecznych, odpowiadających nam swoistym rytmem i melodjami wybitnie mazowieckiemi. Nasze tańce narodowe, uszlachetnione na dworach średniowiecznych pozbawione są nieestetycznej synkopowej plastyki, ruchów murzyńsko-amerykańskich kreacyj choreograficznych — są pełne życia i wrodzonego nam Polakom temperamentu. Francuscy baletmistrze opierają swoje tańce na starofrancuskich motywach, węgierscy miłują swego „czardasza" a czyż my, Polacy, nie możemy pomyśleć o jakimś modnym tańcu? Nasze tańce góralskie mają dużą wartość ćwiczebną i powinny być wprowadzone do salonów. Wymagają one tylko zewnętrznej oglady i uszlachetnienia, ponieważ góral za dużo ręką rusza przy tańcu i wzrok ma przeważnie zwrócony na stopy.

Pracę w tym kierunku z powodzeniem zapoczątkowano już w Polsce a inicjatywę dał Uniwersytet Poznański a raczej uniwersyteckie Studjum Wych. Fizycznego przed 3 laty. Tutaj włączono tańce narodowe do programu studjów, a studenci i kursiści wychowania fizycznego oraz słuchacze innych wydziałów U. P. korzystają z lekcyj tańców narodowych, udzielanych przez baletmistrza miejscowej opery. Myśl i inicjatywa dyrektora wspomnianego Studjum spotkała się z wielkiem zainteresowaniem wśród młodzieży akademickiej. Młodzież ta po ukończeniu studjów — kontynuować będzie pracę w tym kierunku po wszystkich zakątkach kraju, czy to w szkolnictwie, czy też w życiu towarzyskiem.

Również z wielkiem uznaniem należy powitać pracę około tworzenia nowego tańca polskiego w Instytucie tanecznym Nowotarskich w Krakowie. Nowy nasz taniec przypomina naszą starą polkę, skombinowaną z krokami poloneza i motywami z dziarskiego krakowiaka.

Więcej zrozumienia i zainteresowania należałoby się naszym tańcom narodowym ze strony społeczeństwa. Idźmy za przykładem naszych przodków, odgrzebmy tradycyjny skarb rodzimej kultury polskiej — pląsy naszych ojców, które w oczach naszych bezpowrotnie zanikają.

—— — J. Filsak.

Kurs inform. w. f. w Pelplinie

dla ks. ks. Patronów Katol. S. M. P.

Że młodzież nasza z zapałem garnie się do wych. fizycznego i sportu wszyscy wiemy o tem. Jedynie brak zrozumienia do tej sprawy u osób starszych, duchownych i świeckich hamuje nieraz dotkliwie poczynania w tej dziedzinie tych władz, którym powierzono pieczę nad wychowaniem fizycznem narodu.

By temu zaradzić urządza Katol. Związek Młodz. Polskiej na diecezję chełmińską łącznie z kursem pracy społecznej w dniach od 19 do 21 bm. informacyjny kurs wych. fizycz., połączony z praktycznemi pokazami w Seminarjum Duchownem w Pelplinie. Związek postanowił tą drogą zaznajomić z działem tej pracy Duchowieństwo, znane ze swej owocnej i ofiarnej pracy na niwie społecznej. Ksiądz — patron jakiegoś Stowarzyszenia po zaznajomieniu się dokładnem z nowym działem tej szlachetnej pracy nad młodzieżą stanie się o wiele gorętszym propagatorem tej idei ku Chwale Bożej, a na pożytek Narodu i Państwa.

W programie przewidziano 6 godzin zajęć dziennie teoretycznych i praktycznych. Program kursu dostosowano ściśle do warunków miejscowych kursu.

Na prelegentów kursu powołano p. kapitana Niteckiego, oficera przysp. wojsk. na powiat kartuski oraz p. Filsaka, instruktora wych. fizycz. Związku, pełniącego obecnie funkcję wychowawcy fizycznego w gimnazjum w Kartuzach.

Dzięki przychylności, jaką okazał ks. biskup dr. Okoniewski, który program kursu osobiście aprobował i polecił ogłosić w „Orędowniku Kościelnym" — usilne starania Związku zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Również Państwowy Urząd Wych. Fizycz. w Warszawie bardzo się zainteresował pierwszym tego rodzaju kursem w Polsce i udzielił poważnej subwencji pieniężnej na ten cel, a Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku udzieliła 66 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej. Wogóle zainteresowanie dotychczasowe kursem wielkie, czego dowodem jest wielka ilość zgłoszeń. —

Swięto żołnierza „błękitnego" w Chełmży.

W niedzielę 2 bm. placówka Związku Hallerczyków w Chełmży urządziła święto „Żołnierza Błękitnego", w połączeniu z programem sportowo-wojskowym.

Na uroczystość tę przybyły placówki zamiejscowe, m. in. i placówka Toruń wraz z drużyną błękitną, która stała się „bohaterem dnia".

Zgodnie z programem o godz. 8.30 zebrały się przy „Konkordji" placówki i drużyny „błękitne" jak i miejscowe organizacje. Z miejscowych udział brali: Placówka Związku Hallerczyków Chełmża wraz z drużyną błękitną. Bractwo Strzeleckie, Powstańcy i Wojacy, Związek Podoficerów Rezerwy, Harcerze, Ochotnicza Straż Pożarna, Młodzież Katolicka.

W zwartych szeregach wyruszono na solenne nabożeństwo do fary. Po skończeniu modłów, udano się zpowrotem do ogrodu, defilując zarazem przed władzami.

Po obiedzie, podczas którego wygłoszono szereg toastów odbyły się zawody.

1) Marsz indywidualny dla P. W. 13 i pół klm. o nagrody osobiste. 2) Bieg naprzełaj dla drużyn błękitnych o nagrody na dystansie 3000 mtr. nagrody indywidualne. 3) Mecz piłki nożnej drużyn błękitnych.

Po zawodach o godz. 15 nastąpiła zbiórka „Hallerczyków" i towarzystw P. W. w ogrodzie „Konkordja", poczem udano się na przemarsz przez miasto. Po marszu odbył się koncert w ogrodzie i zabawa z urozmaiceniami.

O godz. 17 nastąpiło rozdanie nagród indywidualnych zwycięscom przez prezesa Zw. Hall. Chor. Pom. por. rezerwy St. Pałaszewskiego. 1 nagrodę w postaci dużego złotego żetonu za marsz indywidualny P. W. Chełmża i Drużyna Błękitna Toruń; Łysomice — Chełmża — Bolesław Podaszewski (Drużyna Błękitna Toruń), czas 1 godz. 9 min. II miejsce zajęła Chełmża (Powstańcy i Wojacy), czas 1 g. 17 min., III-cie Toruń — Edwin Krakowski (Druż. Bł.) czas 1 g. 18 min. — żetony bronzowe.

Równocześnie przestrzeń tę 13 i pół klm. przebiegł w kompletnym mundurze drużynowym, w czasie 49 m. Leon Polakiewicz Toruń (Druż. Błęk.), zdobywając wielki złoty medal i pochwałę.

Bieg naprzełaj 3000 mtr. (Grzywna—Chełmża): 1 nagrodę Toruń — Maksymiljan Kojtka (Dr. Bł.) 1 złoty żeton i upominek. 2 nagrodę — Toruń — Bronisław Polakiewicz (Dr. Bł.) srebrny medal i upominek. 3 nagrodę Chełmża (Zw. Podof. Rez.).

Jak z powyższego widać, „Błękitni Żołnierze" chlubnie biją się o zwycięstwo i z radością w sercu patrzą na owoc swojej pracy i barwy Torunia jeszcze nieraz okryją wawrzynami.

„Słowo jest srebrem a milczenie złotem". — Milcz i pracuj a dojdziesz do celu.

Strzelanie o nagrody
Tow. Powst. i Woj. „Straż" w Toruniu.

Jak rok rocznie — tak i tego roku odbyło się w niedzielę 16 bm. „Święto strzeleckie" na zakończenie tegorocznych ćwiczeń w ścisłem kole towarzyskiem. Strzelanie odbyło się na strzelnicy wojskowej Bol. Chrobrego. Udział przedpoborowców był minimalny, natomiast starsi druhowie stawili się dość licznie. Ogółem strzelało około 100 druhów. Wyniki były następujące:

O mistrzostwo towarzystwa: Jan Potemski — mistrz, Tadeusz Garstecki — I rycerz, Józef Rogozińaki — II rycerz.

Strzelanie na 200 i 300 mtr. (pozycja dowolna bez podpórki): 1) Jan Lewandowski III. — 35 pkt. i 43 pkt. — razem 78 pkt., 2) Jan Grzella — 39 p. i 36 p. raz. 75 pkt., 3)Konrad Andruszkiewicz — 40 p. i 34 p. — raz. 74 p., 4) Wacław Kołodziejski — 39 p. i 35 p. — raz 74 p., 5) Józef Rogoziński — 30 p. i 42 p. — raz. 72 p., 6) Marjan Łopiński — 28 p. i 41 p. — raz. 69 p., 5) 7) Jan Przepióra — 34 p. i 33 p. raz. 67 p., 8) Teofil Szarafiński — 28 p. i 38 p. — raz. 66 p., 9) Stanisław Falkowski — 25 p. i 38 p. — raz. 63 p., 10) Jan Potemski — 29 p. i 33 p. — razem 62 p., 11) Stanisław Wysocki — 35 p. i 26 p. — raz. 61 p., 12) Maksymiljan Barański — 34 p. i 25 p. — raz. 59 p., 13) Jan Lewandowski I. — 25 p. i 32 p. — raz. 57 p., 14) Franciszek Tomaszewski — 28 p. i 28 p — raz. 56 p., 15) Władysław Dąbrowski — 23 p. i 31 p. — raz. 54 p., 16) Franciszek Słowiński — 11 p. i 35 p. — raz. 46 p., 17) Gustaw Lemka — 23 p. i 21 p. — raz. 44 p., 18) Tadeusz Garstecki — 24 p. i 19 p. p. — razem 43 punktów.

Starsi druhowie ponad 55 lat na 100 i 200 mtr.: 1) Franciszek Zieliński — 35 p. i 32 p. — razem 67 pkt., 2) Mateusz Neumann — 49 p. i 15 p. — razem 64 pkt., 3) Juljan Grzymiński — 35 p. i 29 p. — raz 64 p., 4) Juljan Zieliński — 43 p. i 0 p. — raz. 43 p., 5) Antoni Lewandowski 8 p. i 14 p. raz. 22 p.

Rezultaty nagółhardzo dobre. W niedzielę 16 b. m. o godz. 20 zebrali się wszyscy druhowie w lokalu p. Zielińskiej przy ul. Chełmińskiej na pogawędkę, podczas której drh. prezes Skrzypczak rozdał nagrody w postaci użytecznych przedmiotów, zachęcając tem samem do zapisywania się na członków.

„Ćwicz oko i dłonie — w Ojczyzny obronie" — to hasło powinno zawsze nam przyświecać, tem więcej młodzieży.

Hasłem „Wolność" zakończył dh. prezes swe krótkie ale treściwe przemówienie. Poczem pogawędzono jeszcze chwilkę przy kufelku piwa „Wolności".

Swięto obwodowe p. w. 63 p. p.

W sobotę 22 i w niedzielę 23 9. br. odbędzie się w Toruniu na stadjonie wojskowym „święto przysposob. wojsk. obwodu 63 p. p."

Program:

Na program złożą się: 1) Pięciobój wojskowy, 2) Zawody lekkoatletyczne, 3) Zawody strzeleckie.

W sobotę 22. 9. w godzinach od 8 do 13 odbędą się zawody eliminacyjne dla zawodników z miasta.

W godzinach od 14 do 18: a) Obwodowe zawody strzeleckie dla zawodników z miasta i powiatu, b) Dwa wyczyny z pięcioboju (strzelanie 100 mtr. i bieg 800 mtr).

W godzinach od 19 do 20,30: Uroczysty capstrzyk po ulicach Torunia.

W niedzielę 23. 9 w godzinach od 8,30 do 10,30: Nabożeństwo i defilada, od 14,30 do 18: a) Finały zawodów lekkoatletycznych, b) dalsze wyczyny z pięcioboju. Od 18 do 18,30 rozdanie nagród i zakończenie święta.

(Cenne nagrody, wystawione u jubilera p. Majchrowicza (ul. Kr. Jadwigi) ofiarowane przez pp.: dowódcę 63 p. p., dr. Jacobsona, p. Majchrowicza, burmistrza Webera i Komitety W. F. i P. W. Miejski i Powiatowy, oprócz tego dr. Jacobson ofiarował 10 mundurów dla Powst. i Wojaków).

Do społeczeństwa.

W dniu 22 i 23 bm. na stadjonie wojskowym odbędą się zawody wojskowo-sportowe, urządzane przez Komitet W. F. i P. W. 63 p. p. W dniu tym zbierze się młodzież z Torunia i powiatu.

Sprawne wyćwiczenie młodzieży przed obowiązkową służbą wojskową ułatwia późniejsze wykonanie tej służby a także może przyczynić się do redukcji wojska, przez co i budżet państwa zostanie zmniejszony, ponieważ młodzież będzie już tak wyćwiczoną, że będzie mogła stanąć odrazu, jako wyborowy i karny żołnierz w obronie granic Rzeczypospolitej. Lecz by zachęcić tak samą młodzież jak i jej wychowawców do jeszcze intensywniejszej pracy, koniecznem jest poparcie całego społeczeństwa. Apelujemy więc do wszystkich mieszkańców Torunia i powiatu, którym zależy na zdrowem wychowaniu, o tłumne przybycie na stadjon w dniu zawodów w najbliższą sobotę i niedzielę.

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

Polonja — Warszawianka 3:3 (3:0). W niedzielę na boisku Polonji rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Polonją i Warszawianką, zakończony już po raz drugi w tym sezonie nierozegraną. Warszawianka do przerwy grała słabo i w tym okresie Polonja uzyskuje aż 3 bramki. Po pauzie Warszawianka atakuje energicznie i zachęcona piękną bramkę zdobytą przez Korngolda stale zagraża bramce Polonii i wyrównywa, przyczem w ostatnich minutach nie wyzyskuje rzutu karnego, który mógłby zapewnić jej zwycięstwo. Bramki dla Polonii zdobyli Alaszewski, Ratka i samobójcza, dla Warszawianki Korngold 2 i Hasselbusch. Sędziował p. Rutkowski. Widzów około 3 tysięcy.

Lwów, 16. 9. Wisła — Czarni 2:2 (1:1). Wynik remisowy bardziej odpowiadałby przebiegowi gry, która była równorzędna. Bramki dla Wisły zdobyli Reyman III, Kowalski i Balcer, dla Czarnych obie Nastula. Sędziował p. A. Kowalski z Lublina.

Kraków, 16. 9. Cracovia — Pogoń 3:1 (1:1). Mecz żywy i interesujący, przyczem do przerwy całkowitą przewagę miała Cracovia, po pauzie natomiast Pogoń. Bramki dla Cracovii zdobyli Kubiński, Szperling i Kałuża, dla Pogoni Hanke z wolnego. Sędziował p. Marczewski z Łodzi.

Tabela ligowa przedstawia się obecnie jak następuje: 1) Warta, 20 gier, 30 pkt. stos. bramek 43:24, 2) Wisła — 27 pkt. st. bramek 61:25, 3) Cracovia, 27 pkt. st. bramek 44:29, 4) Legja 26 pkt. st. bramek 55:30, 5) IFC. 26 pkt. st. br. 49:35, 6) Pogoń 26 pkt. st. br. 51:44, 7) Polonja, pkt. 24 st. br. 50:41, 8) Czarni 21 pkt. st. br. 38:47, 9) Warszawianka 18 pkt. st. br. 33:36, 10) Ruch 17 pkt. st. br. 26:32, 11) ŁKS. 12 pkt. st. br. 35:44, 12) Hasmonea, 11 pkt. st. br. 35:53, 13) TKS. 10 pkt. st. br. 37:69, 14) Śląsk 4 pkt. st. br. 14:67. Na 10 miejscu znajdują się Turyści 17 pkt. st. br. 37:40, a nie Ruch.

ŁKS. bije Wartę 6:0 (4:0). Łódź, 16. 9. W program uroczystości jubileuszowych ŁKS. wchodzący mecz towarzyski Warta—ŁKS. zakończył się wysokiem zwycięstwem ŁKS, mimo że Warta grała w pełnym składzie. Do sukcesu przyczyniła się przedewszystkiem dobra gra obrony ŁKS., która nie dopuszczała przeciwnika pod bramkę. Bramki dla ŁKS. zdobyli Aidek 3, Moskal 2 i Król. Sędziował p. Rakowski. Gra prowadzona była fair i w czysto towarzyskim nastroju. (Uw. W poniedziałk. n-rze „Sł. Pom." za PAT-em mylnie podaliśmy, że był to mecz ligowy).

Regulamin Odznaki Sportowej P. Z. L. A.

1. Odznakę otrzymać może każdy obywatel polski nieposzlakowanej czci, nieuprawiający sportu zawodowo, który osiągnie wyniki nie niżej wymienionych.

2. Dla zdobycia odznaki konieczne jest osiągnięcie granicy w jednej konkurencji w każdej z grup.

3. Odznakę dzieli się na stopnie i kategorje. S t o p n i e są następujące: odznaka bronzowa, srebrna i złota. K a t e g o r j e: a) dla chłopców od lat 15—17, b) dla mężczyzn od lat 18 w zwyż. c) dla kobiet od lat 17 wzwyż.

4. Prawo noszenia odznaki bronzowej otrzymuje się przez osiągnięcie następujących granic w ciągu jednego roku kalendarzowego.

A) w kategorji chłopców: a) biegi 1) 60 m. — 8,8 s., 2) 300 m. — 55 s., 3) 1.500 m. — 5 min. 40 sek., 4) 3000 m. — 13 m., 5) chód 2 km. — 12 m. 30 s., 6) chód 5 km. — 37 min.

b) skoki: wdal — 4 m., wzwyż — 1.20 m.

c) rzuty (oburącz): kula 5 kg. — 12 m., dysk 1 kg. — 38 m.

B) w kategorji mężczyzn: a) b i e g i: 1) 100 m. — 13 s., 2) 400 m. — 65 s., 3) 1500 m. — 5 m. 15 sek. 4) 5000 m. — 22 m., 5) 10000 m. — 50 m. 6) 20 tys. mtr. — 2 godz., 7) chód 10 km. — 1 godz. 10 min., 8) chód 20 km. — 2 godz. 40 minut.

b) s k o k i: wdal — 4.50 m., wzwyż — 1.30 m., trójskok — 9 mtr.

c) r z u t y (oburącz): kula — 14 m., dysk — 40 m., oszczep — 50 mtr.

C) w kategorji kobiet: a) b i e g i: 1) 60 m. — 10 s., 2) 150 m. — 30 s., 3) 500 m. — 2 m. 20 sek., 4) 1000 m. — 5 m. 10 s.

b) s k o k i: 1) wdal — 3 m., 2) wzwyż — 1 m.

c) r z u t y (oburącz): 1) kula (4 kg.) — 11 m., 2) dysk (1 kg.) — 32 m., 3) oszczep (600 gr.) — 38 m.

5. Prawo noszenia odznaki srebrnej otrzymuje się, osiągnąwszy w ciągu 4 lat (niekoniecznie kolejnych) prawo noszenia odznaki bronzowej.

Prawo noszenia odznaki złotej otrzymuje się: a) przez osiągnięcie w ciągu ośmiu niekoniecznie kolejnych lat prawa noszenia odznaki bronzowej; b) przez osiągnięcie przepisanych dla odznaki bronzowej granic w wieku lat 32 lub więcej. Dla mężczyzn dopuszczalne jest zaliczenie odznaki bronzowej, zdobytej uprzednio w kategorji chłopców, do liczby lat koniecznej do uzyskania odznaki wyższego stopnia.

Za redakcję odpowiedzialny: Leon Kum

Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A.